

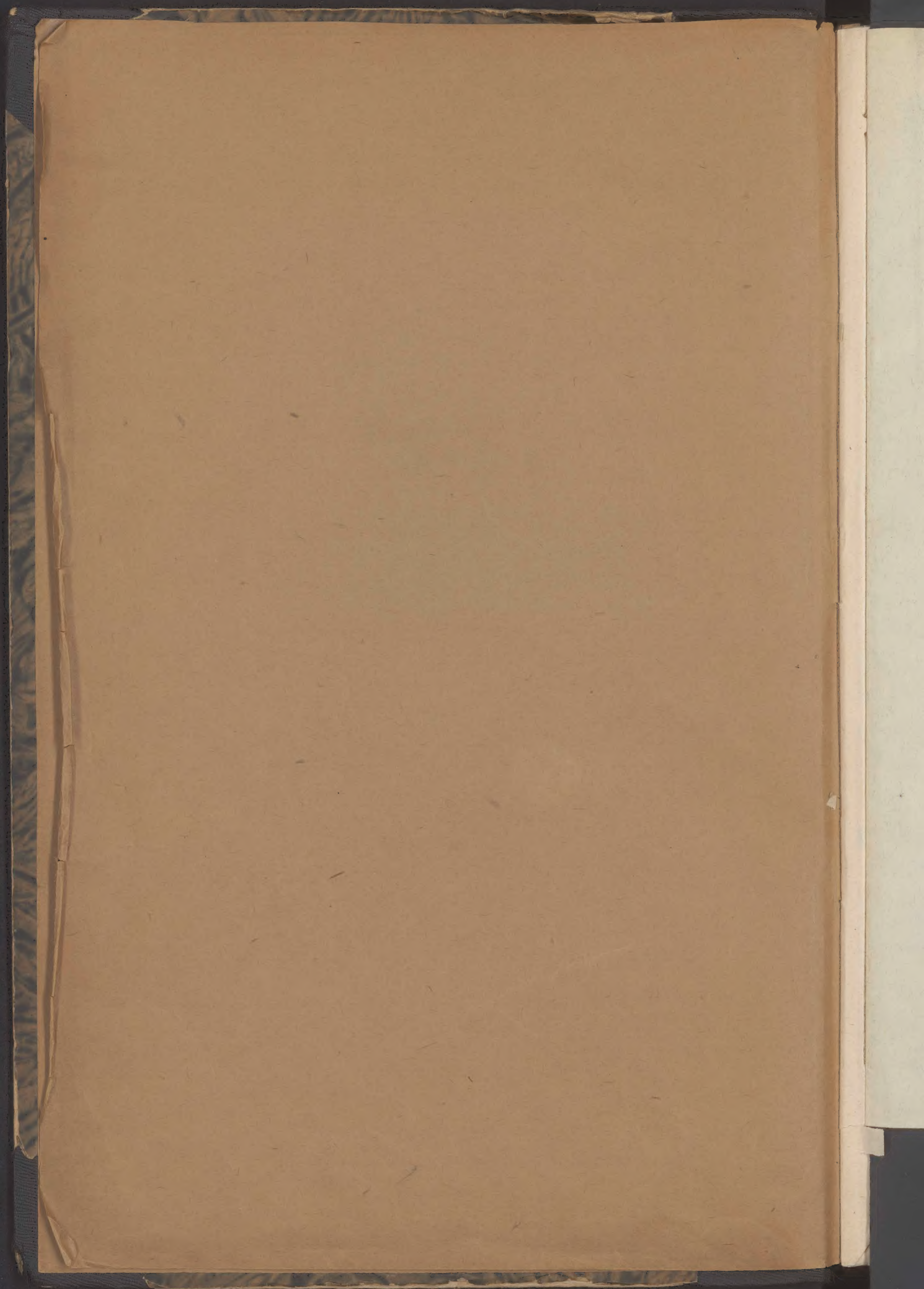




15027

III





1/2 p 17

S E J M C Z T E R O L E T N I e

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxMichałxxxnrxxx28xdxxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos... 3.XI. nr. 4.
3. Krasieński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr. 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr. 28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos... 7.III. nr. 16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr. 12.
4. Krasieński Adam bp., Głos... 18.VIII. nr. 25.
5. Kublicki Stanisław, Przymówienie się... 16.IV. nr. 21.
6. " " " ... 28.IX. nr. 27.
7. " " " ... 15.XII. nr. 30.
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10. Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11. Potocki Ignacy, Głos... 10.XII. nr. 29.
12. Radziszewski Michał, Głos... 26.II. nr. 13.
13. Rożnowski Antoni, Głos... 17.III. nr. 18.
14. Stanisław August, Głos... 7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, ^{Mowa} 5.VI. nr. 22.
17. " " , Mowa... 17.VII. nr. 23.
18. ~~Świątkowski Wojciech, G~~

18. Świętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleniński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościelkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pagowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyaszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojewski Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Świętosławski Wojciech, Głos...15.IX. fr.42.

10. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46. ✓

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~

THE ... OF ...

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

ODWOŁANIE SIĘ 38

JP. SERAFINA SOKOŁOWSKIEGO POSŁA WOIEWODZTWA JNOWROCŁAWSKIEGO DO PUBLICZNNOSCI WZGLĘDEM NIETYKALNEY MOCY i SWIĘTOSCI PRAW KARDYNALNYCH NARODU.



w Stanach Zgromadzonych na Sessyi Sejmowej Dnia 4. Kwietnia 1791.

Poślowie Woiewództwa Jnowrocławskiego, mamy honor upraszać JW. Marszałka Sejmowego, o podniesienie Projektu podanego na dniu onegdajszym przez Kolegę Naszego JP. Leszczyńskiego; i wraz oświadczamy w Nayiasnieyszych Stanach, iż na mocy Instrukcyi Naszey, zabespieczamy sobie nietykalną Świętość Prawa Kardynalnego, w czym głos zabieram.

Szanowna Publiczności.

Zwierzchnia powłoka, pospolicie daie znaczenie rzeczy; a ciekawa ręka uchylwszy zasłony dzieli pozor od istoty, i pod kwiatłym na czas Zicłem, odkrywa iadem nasrożone na zaboy żądło.

Jak, w iabłku pięknego toku i barwy, drobna i ledwo dostreżona skaza, bywa ścieżką do wyśledzenia zasklepionego żywu, który tocząc owoc, nayłodsza z niego na własny karm, wysysa miazgę.

Jak Filip II. w układney postaci przymierzył się z Niebem, wtedy, kiedy na licznych stosach, wolnym żarem tlił niewinne ofiary, potędze swoiey poświęcone.

Tak zła moneta, wtedy naywiększe z Polki ciągnęła zyski, kiedy ufność Narodu w harakterze Augusta III. na cechę Cnotliwego Króla, a nie na wewnętrzną wartość Kruszcun patrzyła.

Mniemał każdy, że Złotówka wybita podstępem tego Pana który był *wspaniałym* aż do zbytku; nie *chciwym*, aż do zaniedbania prawa następstwa do dwóch Koron; Chrześcianinem, aż do cierpienia przy życiu Mentzla. Mniemał każdy, że takowa Złotówka nie mogła być *Bakiem*, alisci Naród łatwowierny, w końcu zapłacił za pomyłkę: bo *Baki* nie były, i nie mogły być *Augustowskiemi*, a Naród brał je za takie.

Ztąd oddaie hołd należny Cnocie i Obywatelstwu Uwag wszelkich za potrzebą przedłużenia Negocyacyi handlowey, iuż nie w sposobie *Cessyi*, ale w sposób *possibilitatis* do *Cessyi* Gdańska.

Zdanie to, bydź może płodem wyższego poięcia. lub głębszego w przyszłości przezyrzenia.

Bydź i to może, że Polacy dzisieysy, ciągle dotąd ofzukiwani, z kolei wypadkow, są zmuszeni kwitować się wzajemnością.

Lecz, gdy z przekonania mego, acz blahego, nie iestem mocen, iako w rzeczy Narodu, i z daru Tworcy czynić ofiary; przeto Szanowna Publiczności, zdaie rachunek z powodów, iakie panują Duszy, sercu, i harakterowi memu.

To, co z ust Pańskich słyszałem; darować mi raczy Król Obywatel tu nieprzytomny, ze śmiem wyrzec, imnie nie wiąże.

Nie żebym niebył przeświadczony o nayczytszych chęciach Pana, dla dobra Ludu swego; lecz że czuję, iż sposobem innych Królów, iest Panem słowa, ale na czas iest niewolnikiem zdania przez stopień Dośtoieństwa.

Czuję ia, że nie w iednym iuż zdarzeniu mogłby przytósować do siebie ów wyraz Wielkiey Królowy *Res dura, & Regni novitas, me talia cogunt.*

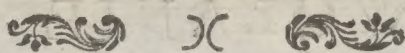
Jeżeli ugina się pod młotem przeciwności, przyczyną pochylenia się iest zbieg okoliczności, i słabość Narodu; a słabości Narodowey, zawiąską iest Konfitytucya Rządu.

Gdybyć mniej był doznał zawał, iak ich doznał po wstąpieniu na Tron obierczy; gdyby My byli inisi, iak byliśmy; pewno Nam przewodnicząc iużby Nas postawił w innym znaczeniu.

Intencyi Jego iest dowodem Sejm 1764. w uroczystym dwóch Mocarstw zręczeniu się nie iuż Gdańska, lecz pozoru napaści do całych Prufs Polkich, i do Rusi Polskiey.

Prosty zatym wniosek: Jeżeli Jan, nie poszedłszy za Chrystusem, w ten czas gdy Mistrzowi i Zbawicielowi swemu Piotr towarzyszył nie odstępnie; zasłużył wszelako na to świadećtwo; że przepowiedzenia Jego były prawdziwe; czemużbym ia poddany, miał, bydź przestępny, gdybym przy naywyższej dla Maiestatu Czci i nieskażoney Wierności uchybil Tronowi, dla Interesu Tronu?

Mógłżeby zwyciężyć ten Król na sercu swoim, iakie ma, ażeby żywy obraz Boga ziemskiego, moc ramienia swego obrócił przeciw dziełu swemu, i żeby wywarł piorun nie



w tę Trzcinę? Któręć nie nie ugnie, tylko sława Imienia i Panowania Stanisława Augusta?

Wy z kolei, którzy inaczej widziecie; rzekniecie aby kamienie stały się chlebem; izali z Cierniagrona Winne, lub z Ostu figi zbierać możecie? a ia tak się tłumaczę:

Traktować pod najmnieyszym pozorem Celsyi Terrytoryalnych, iest niebezpiecznym; bo, krok takowy niszczy uśność Narodu w protekcyi Rządu.

Każdy wszakże powinien zadrzeć, i mógłby wyrzec: Oyczyzno! z kądże masz to tak dzikie Prawo, abym był przywiązany do losu Twego, skoro los mój nie tyka Ciebie?

Toż ia filić się mam na ofiary, abyś Ty, w nadgrode strąt moich była mocna, mnie z smutney kolei, w obce znowu zaprzedać iarżmo?

Na cóż mi wyidzie pomyslnosc Twoia, iezeli ta nieostodzi nieszczęcia mego? Cóż z tad dla mnie, że Ty zakwitniesz, kiedy ia zwiędnę, lub że Ty, żyć poczniesz, kiedy ia z Ręki Twej Synoboyczyej przyiąć muszę, kielich śmierci?

Matko! lepiej mi było życia niedać, niżli Serce Syna, na tak okrutny i nadprzyrodzony gwałt wystawić, abym w karmicielce moiej, znaydując Tyrankę, nienawidził Agrypinę? i przez wnętrznosci Twoie, przedzierał sobie prześtwór do Panowania nad Tobą?

W Rządach Niewolniczych, zmiana Zwierzchnictwa, małą czyni różnicę, i na czas staie się zyskownieyszą dla Jeńca. Lecz, gdzie Obywateli wolność ogólna, w iedno skleita ciało, tam przywłaszczenie *Supremi Dominii* Członka nad Członkiem, przez frymark, iest Agresyją Rządu, i całego Ciała.

Tam część przeciw części, w odporze gwałtu i uzurpacyi powstać iest mocna.

Gdyby było miejsce, gdzie człowiek iest bydłciem, tam go niech przedaią; lecz gdzie Człowiek, czuje co iest Człowiek; śmiało ma wyrzec:—Przedaięz mnie; przedam ia ciebie, szukasz zysku na zgubie moiej; poszukam mego na zgubie Twoiej.

Wot, pod Krakowem rządząc się samym instynktem, przeczuwszy, że mu ginąć wypadało, i pędzono Go zgonem aby poległ pod nożem Rzeźnika; w ostatney rozpacz, tey przynajmniey szukał korzyści, że wyrwał się z Trzody, i wzięwszy na Rogi ubił Moskala na czele gromadnego Zolnierza, któremu był na pastwę przeznaczony. A myż Polacy, od strony Gdańska; Gniazdo Sądziwa dawney Polki, Kołyka, Stolica, Grób, Piaśńów Naszych; My Ziemia w głąb przesiąkła w zamian krwi Przodków Naszych, w zamian nieprzyjaciół Kraiowych; My! mamy w czuciu ustąpić Bydłciu? Niemamyż się trwożyć aby przez nieuchronną gradacyą, po utracie Gdańska, ostatniego Portu, a z nim handlu, aby mówię niechciano Nas przyuczać, iżbyśmy odrodni od Oyców Naszych, w krótkim bardzo czasie, za tym tęsknili, czego się teraz lękamy?

Iest niebezpiecznym powtórę, traktować: bo najmnieysza Akkwizycya Terrytoryalna, a tym więcey Nad Moraka, ileby zdobywającego zmocniła; tyleż w niepartycypuiących Dworach emulacyi i zazdrości, wzbudza przez interes własney konserwacyi. Obawiać się więc należy, abyśmy nieotworzyli wstępu do nowych Zaborów, i tak niekończyli pod onotliwym Małachowskim, iak Roku 73. zaczęto, pod dzisieyszym Adamem.

Insynuacya Celsyi Gdańska, iest z Kuźni owey pokusy—*Si cadens adoraveris me Regna tibi dabo*; To iest: Gabinet Berliński, a raczey na czele iego JP. Hertzberg Minister usposobiony do Stopnia swego, w Szkole dawnieyszych Poranków Królewskich, nie Króla, który Nas wywiodł z Domu Niewoli; Tenże sam; który przed lat kilką w *Dyktacji swoiey Drukowanej o Handlu*, położył pro principio polityki swoiej, że *Handel Pruski, stoi i iedynie stać może na zniszczeniu handlu Polskiego*, który zatym wtędnie Nas ostrzegł o zbytku swoiej dla Nas przychylności, i razem nauczył Nas, że Gołąb wtędy dopiero iest bezpieczny od Jastrzębia, kiedy się wyżej wzbię, nad naturalnego z przyrodzenia, Agresora swego: przemawia dó Nas w tey treści: „ Narodzie Polski, „ dam Tobie, czego sobie życzyś, z warunkiem tylko, iezeli upadniesz, czyli ażebyś u- „ padł; czyli w tym widoku, że upadniesz: bo pewien iestem, że skoro datek mój przy- „ miesz, iak zakrawam; iużes upadł! i uwięźniesz na zawfze w łażponach Orła czarnego, z „ tą różnicą że poiedynek, i pastwy niesyty.

„ Dam Ci Narodzie łudzidło, czyli dam ci nic, za Dobro Twoie; bo własnością Two- „ ią pierwszą, którą nad wszystkie Narodów Prawo wziętem, płacę za własność Twoią „ drugą, której świeżo zażądałem.

„ Tak, gdy nieskończenie w uzurpacyach postępować będę, wracając czasowo i wczę- „ ści, a biorąc w całości, i na wieczność; w końcu, nic niezostanie przy Tobie: bo, to „ co wrócę i to co zatrzymam przy sobie, późniey będzie moje; i z Przyjaciela Sa- „ da, Alianta, stanę się Panem i Jedynowładzą Twoim.

„ Iestem iuż Właścicielem Memla, Królewca, Elbląga, Kolberku, Szczecina, Emb- „ nie dla potrzeby handlu mego. ale dla rozpostarcia się na Bałtyku; dla przy-



„przymuszenia Ciebie Polaku, Ciebie Anglika, Ciebie Holendrze, ażeby u mnie był skład wszystkich Produktów Polskich, na któreby arbitralną kładł cenę: Wszakże ja od Was mocniejszy, bo Wy radzić, i dwoić się będziecie, gdy ja u siebie rozkazując, Was godzić ze stratą Waszą potrafię. Braknie mi jeszcze Gdańka Twego Polaku. Trzeba żebyś mi uczynił grzeczność Sąsiadką w odstąpieniu tej ostatniej Sieroty Twojej, Twego Łaaka. Wszakże Gdańsk, mocą moją nad Traktat 73. stał się nominalną tylko własnością Twoją, a mnie będzie przydatnym.

„Gdy go pozyskam, dopiero przemówię: *Dominium Maris, Dominium Orbis.*

„Ty, zorzesz, Ty sprzątniesz, Ty spławisz, a ja bez trudów i nakładów pochłonę i strawię.

„Dopieroć poprę dowodami, że Ateny, Tyr, Rod, Kartagena, Rzym, Stambuł, Wenecya, Anglia, Holandya, iedne kwitnęły, drugie kwitną w proporcya im więcej li czyły, lub liczą Portów.

„Dopieroć uczniesz moc tej Prawdy, że Moskwa odtąd nabyła znaczenia, jak Porty na Szwecyi zdobyła: a Szwecya przez to upadła, że one straciła; owe Królestwo, które bywało Rzeszy Niemieckiej pogromem. Jeszcze Szwecya nie wszystkie Porty straciła, bo ma Stralsund, obiekt dalszych widoków moich.

„Dopieroć się oświecisz, dla czego tyle Narodów jest teraz interesowanych do iednego Oczakowa, krwawą, uporczywą i nader kosztowną Wojną, a może chybnie zaczepną, na wzajem wydzieranego i bronionego.

„Jest że Narodzie świętość, która Cię już zapewni o własności twojej? gdy wszystkie przy zaborze Kraiów twoich, pod sztuka, obrotem, i mocą moją, pęknać musiały?

„Odiawszy ci ostatnią konkurencją do spieniężenia dobrodziejstw Ziemi twojej, lub do onych zamiany za odzież twoją, cóż ci zostanie z mniemaną własności? Oto:

„Jle siebie zmocnię, tyle ciebie niszczyć. Po nie wielu lat, nagi i odarty przyjdiesz sam żebrać łaski i miłosierdzia mego, abym ciebie pomieścił między barwę moją.

„W ow czas, okryję cię opieki mojej płaszczem, zewnątrz drogiego Berlińskiego Granatu, ale wewnątrz owego wyfokiego szkarlatu, który farbowała krew Montmorency, dla przydania światła purpurze Ludwika.

„W ow czas, ciała twego nikt już kaleczyć nie będzie: a gdy sztuka fiskalna przypnie do tułubagłówek wroblową, na miejsce tej głowy, która teraz głośno i nieczynnie radzi o całości twojej; Cel do ciebie, będzie bardzo trudny Sąsiadom moim.

„W ow czas Syny twoje przerażone potęgą moją, uklękną przedemną, i czyny moje policzą, między czyny Bogów; a Ty Polaku, przedstawisz bydlę Polakiem, poczytasz za chlubny zaszczyt nościć Imię dawnego Hołdownika.

Tu, mnie Anglii i Holandya, wolne Narody, sądźcie, czy zgadza się z Waszą polityką, dla konfederacyi własnego Rządu, słabo trzymać interesy Republikantów?

To jest pierwszy rys; obrazu nie kończę: bo, broniąc granic Ojczyzny mojej, nie powinienem przestąpić granicy winnego Monarchom i mocarstwom uszanowania.

Oddaę sprawiedliwość cności i wspaniałości Króla Jmci Pruskiego, że dusza i serce Jego, jak nas sam zapewnić raczył Notą Ministeryalną; a którey ja przez przypuszczenie *possibilitatis* celszy nigdy nie wycofam; są dalekie od tak ókropnych marzeń moich.

Ależ mogło się zmienić systema Rządu z śmiercią, Fryderyka II. a nie może się zmienić z śmiercią, cnotliwego Gwilelma? po najdłuższym day Boże! życiu Króla tego, wyzwolenca i wybawcy naszego.

Wszakże Marya Teresa, cnotliwa Monarchini, Gallicy braci niechciała: ale zmuszona reprezentacyami Ministrow, którzy inaczej nie przywykli mówić tylko głosem ludzkości, a tym czasem, gdzie pracowita pszczoła miod zbiera, tam oni z psiakiem na języku truciznę warzą; zmuszona, powtarzam, reprezentacyami, iż wojny przeciw dwóm Mocarstwom poczynąć nie mogła za nas słabych, nierządnych, niezgodnych, od Króla odłączonych: a gdyby sama niebrała, innym zaś braci dopuściła, tedyby równo wagę siły straciła; na koniec wzięść musiała.

Anglii Gwarancya jest dla nas nader droga i żądana, ale też jest tyle tylko bezpieczna, ile bydlę może z iey interesem zgodna. Przed lat kilkunastą nie mógł Burzyński, Minister Polski, wrazić w Anglików, iakiby miał związek handel wiązany z handlem Angielskim. A możnaż na dzisiejszym poledz systemie? któryż kupiec, z powołania kupiec, nie odstąpił przyjaźni dla zysku?

Z Tego com wyraził, wypada ultimatum. Instrukcyja Woiewodztwa mego jest taka: Starać się mają iak naczelnicy o uskutecznienie Traktatu Handlowego z Dworem sąsiedzkim sprzymierzonym Króla Jmci Pruskiego. Nie mniej gdyby miała bydlę wzmianka względem utraty Gdańska i Toronia, kiedykolwiek w trakcie Sejmu tężniejszego wznowiana, tedy z usilną expozycją na takowy wniosek pozwalać nie mają. Sąd proszę, czy bylbym pocziwy, i nie wyrodny Syn Ojczyzny, gdybym uchney sprawy



Związaliśmy się aktem Konfederacyi przy całości Granic; oddaę pod sąd JW Marszałka Sejmowego, czyliby nie zawiodł ufności Narodu; i czyby mógł się nazwać legalnym Marszałkiem, gdyby wstecz Aktowi Tworczemu siebie, miał kiedykolwiek tę rzecz puścić ad Turnum. Cnota i charakter tego Męża jest dla nas rękojmią, że nie zechce tentować Patryotyzmu dzisiejszego, czyliby wyrównał gorliwości Raytanowskiej?

Prawo Kardynalne gdyby pękło; czegoż my już pewni? będziemy Narodem Rządowym? a do czegoż prowadzi nieśmiałość principów Rządowych? o to, dopiero Pizon będzie chlubnym z zguby cnotliwego Britannika; dopiero tenże w sprawiedliwej rospacy, mściwą samoboyczey ręki legnie ofiarą; dopiero Druzus zdradzie poświęcony, z trupa swego, uściele stopień dla Sejana do siągnięcia po wieniec zbrodni; dopiero zręczny Makron, przetnie przedzę układow zdraycy i, znowu samże zdrayca, świeży mściciel Pana i dobroczyncy swego, dla przymilenia się nowemu Galbie, zboiecką, stworzyciela swego, dodusi ręką.

Oyczyno! Mam 5. włok ziemlczyzny z ubrzeżem wisty. To jest cały moy majątek. Kto więcej znajdzie, niech się intromittuje. Czynię go dziedzicem. Gdy umrę; będzie i teyziemi, aż nadto do pogrzebania ciała mego, ieszczeż Korrupeya moja nie wystarczy do użyznienia roli piaskowey.

Gdy żyć będę, a usłyszałbym że Gdańsk odpadł, opuścę ziemię pustą. Lecz na nią niczyja nie padła! chyba ją moja pierwsza skropi na pamięć, że tam dziedziczył Syn Oyczynny, i że skibę odwracała ręka, która na schyłku życia, poświęca się Oyczyźnie.

Tak czynmy ziednoczeni; i Gdańka nie stracimy, i będziemy Narodem! Tym czasem proszę za Proiektem od Kolegi mego podanym.

2154





